

# Problematyka dziedzictwa kulturowego neoregionu – przypadek Nowej Huty. Prezentacje nowohuckich muzeów

## The Question of Neo-Region Heritage – The Case of Nowa Huta. Presentations of Nowa Huta Museums

### Abstract

The paper presents Nowa Huta (part of Cracow, Poland) through the concept of neo-region. Construction of this district involved dislocation of local inhabitants, deep environmental transformations and settling the area by people from various parts of Poland. Comparison is made between cultural, social and economic specificities of Nowa Huta and those on territories classified as the classic neo-regions. Discussed are questions of cultural heritage, its actual discovering and formatting, and heritage-creating role of museums (Museum History of Nowa Huta, Museum PRL, Museum PRL [under organization], Nowa Huta Museum) in these processes.

**Keywords:** neo-region, cultural heritage, Museum History of Nowa Huta, Museum PRL, Museum PRL (under organization), Nowa Huta Museum, Nowa Huta, Cracow, Poland

Koncepcja neoregionu dotyczy terenów, które ludność autochtoniczna z jakichś powodów opuściła lub z których została przymusowo wysiedlona, a na jej miejscu osiedlili się ludzie, którzy niejednokrotnie również zostali zmuszeni do opuszczenia własnych siedlisk i poszukiwania nowego miejsca życia. Termin ten dotyczy obszarów współcześnie zamieszkiwanych przez społeczności postmigracyjne. Hieronim Kubiak podaje następującą jego definicję:

N e o r e g i o n y, czyli specyficzne całości terytorialne powstające w wyniku realizowanych na masową skalę (i po I, i po II wojnie światowej), w części przymusowych, w części na zasadzie opcji, wysiedleń jednych zbiorowości z danego terytorium i zasiedlenia go następnie przez inne, z reguły pochodzące z różnych subregionów kulturowych [...] W ciągu półwiecza urodziły

się na tych ziemiach nowe pokolenia (co najmniej dwa), dla których te ziemie są już ojczyzną prywatną, i wykształciły się nowe wspólnoty, poprzez które te obszary odbierane są zarówno jako ojczyzny regionalne, jak i integralne składniki współczesnej polskiej ojczyzny ideologicznej (Kubiak 2007: 100).

Po zakończeniu II wojny światowej granice Polski zostały zmienione. Około 1/3 jej współczesnego terytorium (tzw. ziemie zachodnie i północne) do 1945 roku były częścią III Rzeszy. Zostały one przyznane Polsce postanowieniami poczdamskiej konferencji. Koncepcję neoregionu najczęściej odnosi się właśnie do tych ziem. Liczni autochtoniczni mieszkańcy opuścili swoje domostwa, uciekając przed zbliżającym się frontem. Pozostałych w większości przymusem wysiedlono do Niemiec. Ich miejsce zajęła ludność przybyła z terenów włączonych do ZSRR, ale także z innych regionów współczesnej Polski.

Chociaż koncepcję neoregionu odnosi się przede wszystkim do ziem północnej i zachodniej Polski, to nie są to jedyne obszary, które doświadczyły tak intensywnych ruchów ludności. Można ją także zastosować do Nowej Huty.

Wielu mieszkańców terenów zajętych pod kombinat i budowane miasto doświadczyło wysiedlenia, likwidacji domostw i gospodarstw<sup>1</sup>. Dotychczasowa przestrzeń znana i zamieszkała uległa przemianom, zyskując przede wszystkim walor industrialny i miejski. Tymczasem w opisach powstawania Nowej Huty można znaleźć frazę, że została ona „zbudowana na surowym korzeniu” (*Archiwalne opowieści...*, 8.12.2022; *Małopolska To Go*, 8.12.2022; *Nowa Huta ma potencjał turystyczny*, 8.12.2022; Myczkowski i in. 2016–2020: 6). A przecież był tu historycznie ukształtowany i dobrze funkcjonujący układ osadniczy, społeczny i gospodarczy. Nie istniało tu wcześniej miasto, jednak Nowej Huty nie budowano na pustym, niezamieszkanym i nieużytkowanym terenie. Dawne struktury osadnicze uległy w znacznej mierze „zatarciu” lub zniszczeniu, a powstałe miasto w większości zasiedlili ludzie pochodzący z różnych regionów Polski oraz nieliczni (w porównaniu do przybyszy) autochtoni. Ukształtowanie się z tej luźnej i bardzo różnorodnej grupy ludzi miejskiej społeczności<sup>2</sup> okazało się procesem dużo dłuższym (jak czas mierzony budową Nowej Huty) i – w mojej opinii – wciąż trwającym.

## Cel i metody badawcze

Celem artykułu jest refleksja nad dziedzictwem obszaru Nowej Huty, na który pragnę spojrzeć z perspektywy neoregionu, czyli obszaru o zerwanej ciągłości kulturowej. Bliskie jest mi rozumienie dziedzictwa prezentowane przez Laurajane Smith, która stwierdza:

---

<sup>1</sup> Por. przypis 7.

<sup>2</sup> Por. Baniowska-Kopacz 2019, 2022.

[...] dziedzictwo to proces kulturowy, podczas którego zachodzi negocjowanie pamięci, tożsamości i poczucia miejsca. To proces czynnego pamiętania, zapominania i upamiętniania, który ułatwia orientację w sytuacji zmiany społecznej i kulturowej oraz jej ocenę, a także umożliwia poruszanie się we współczesnych kwestiach politycznych i społecznych (Smith 2016: 26).

Smith zaznacza, że praktyki i sposoby zarządzania dziedzictwem definiowanym przez pryzmat „rzeczy”, „zabytku” czy „niematerialnego, jednostkowego wydarzenia” oznaczają

[...] zamrożenie kultury, petryfikację jej chwilowych stanów lub jej degenerację [...]. Definicja dziedzictwa jako rzeczy, miejsca lub pojedynczego wydarzenia sprzyja skoncentrowaniu uwagi na ochronie konkretnych wizji przeszłości i jej pamięci (Smith L. 2016: 27).

Ponadto na obszarach o zerwanej ciągłości kulturowej rozumienie dziedzictwa zgodne z zapisami zawartymi w konwencji UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa staje się niemożliwe. Artykuł 2. wspomnianego dokumentu zwraca uwagę, że:

To niematerialne dziedzictwo kulturowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie, jest stale odtworzane przez wspólnoty i grupy w relacji z ich otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i ich historią oraz zapewnia im poczucie tożsamości i ciągłości, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu poszanowania dla różnorodności kulturowej oraz ludzkiej kreatywności (*Konwencja...* 2003).

Stwierdzenie powyższe podkreśla aspekt tożsamościowy dziedzictwa, wiążąc go nie tylko z przeszłością, ale także wskazując na jego relacje z otoczeniem i współoddziaływaniem z przyrodą. Stawia jednak pod znakiem zapytania możliwość mówienia o dziedzictwie kulturowym obszarów o zerwanej ciągłości kulturowej. Aleksandra Paprot konstatuje: „definicja podawana przez UNESCO wyklucza możliwość ubiegania się o wpis regiony, które nie posiadają ciągłości kulturowej równocześnie w trzech wymiarach: relacji z otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i kontynuacji historycznej” (Paprot 2013: 319). Specyfika neoregionu sprawia, że kwestie dziedzictwa tych ziem wymagają innego podejścia, uwzględniającego, że pewne zjawiska (międzypokoleniowy przekaz dziedzictwa w obrębie wspólnoty/grupy w relacji z otoczeniem, przyrodą i historią) nie mogą tutaj wystąpić. A zatem zachodzące na tych terenach procesy formowania wspólnoty, poczucia tożsamości i ciągłości w relacji z otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i kontynuacji historycznej nie mogą być rozumiane jako proste *continuum*. Obszary pozbawione autochtonicznych społeczności – depozytariuszy lokalnego dziedzictwa – a zasiedlone przez ludność o odmiennym bagażu kulturowym, sprawiają, że model prostej transmisji dziedzictwa, opisywany np. w definicji UNESCO (*Konwencja UNESCO...* 2003: 1039), nie może być zastosowany.

Dziedzictwo „Ziem Odzyskanych”, jak i Nowej Huty często jest wiązane z kategorią trudnego dziedzictwa. Koncepcja ta, sformułowana przez Sharon Macdonald (2009), pierwotnie odnosiła się do procesów zachowywania i inter-

pretowania dziedzictwa nazizmu. Z czasem zyskała szersze znaczenie, obejmując spuściznę, której „[...] wolelibyśmy – jako ludzkość, jako konkretna grupa i jako jednostki – nie dziedziczyć po przodkach i wymazać z pamięci” (Owsianowska, Banaszekiewicz 2015: 13). Zarówno w tym pierwotnym, jak i rozszerzonym znaczeniu *difficult heritage* pozostawała w relacji do wcześniejszej koncepcji Tunbridge’a i Ashworth’a *Dissonant Heritage* wprowadzonej w 1996 roku w książce pod tym samym tytułem. Zwrócili oni uwagę na fakt, że dziedzictwo z natury to przestrzeń dysonansu, pole potencjalnego konfliktu, ponieważ każde dziedzictwo należy do kogoś i jest odczytywane z określonej perspektywy bądź z punktu widzenia czyichś politycznych i/lub ekonomicznych interesów (Tunbridge, Ashworth 1996: 27). Zauważyli też, że działalność interpretacyjna (potencjalnie) wydziedzicza lub wyklucza tych, którzy nie są uwzględnieni w danej narracji (Tunbridge, Ashworth 1996: 76-84). Spostrzeżenia te rozszerzały rozumienie dziedzictwa, wychodząc poza nobilitujące, pozytywne jego ujęcia. To, co istotne z punktu widzenia poruszanej problematyki, to zwrócenie uwagi na istnienie dziedzictwa bez dziedziców, dziedzictwa o wielokulturowych korzeniach (por. Kowalski 2013). Wymaga ono od grup przejmujących je ustosunkowania się do niego, zinterpretowania, co „[...] sprawia problemy – bądź to ze względu na inherentny dysonans wynikający z przynależności do konkretnej grupy, bądź też z powodu różnego rodzaju sporów co do jego znaczenia. Konflikty te związane są z aktualnymi i minionymi napięciami społecznymi i politycznymi; z traumatycznymi wydarzeniami i z koniecznością uporania się z pamięcią o trudnej przeszłości, wreszcie ze spuścizną ambiwalentną w ocenie” (Banaszekiewicz 2018: 41; por. Owsianowska, Banaszekiewicz 2015: 10-12). Ustalenia Tunbridge’a i Ashworth’a otworzyły drogę do wspomnianej koncepcji S. Macdonald i dalej – do rozwoju krytycznych studiów nad dziedzictwem. Jedną z najważniejszych jego przedstawicielek jest wspomniana L. Smith, która zwróciła uwagę na istnienie „usankcjonowanego dyskursu dziedzictwa” (Smith L. 2016) związanego z instytucjonalizacją dziedzictwa, pamięci, promowaniem określonej wizji przeszłości. Ideą tego nurtu jest dążenie do wysłuchania i oddania głosu jednostkom i grupom z jakiegoś powodu wykluczonym, zapomnianym. Usankcjonowany dyskurs dziedzictwa (UDD) ukrywa lub delegitymizuje dyskusje o interpretacji przeszłości i teraźniejszości, zwłaszcza jeśli dotyczą one mniejszości czy grup nieelitarnych, nieprominentnych, pomijanych (Smith L. 2016: 28-30).

Prowadzone współcześnie badania w neoregionach w Polsce ujawniają zachodzące procesy nie tylko odkrywania dziejów ziem przez jej aktualnych mieszkańców, ale także stopniowego ich adoptowania, uzupełniania o elementy kultury rodem z obszarów ich wychodźstwa. Ważną rolę w tym procesie odgrywają lokalne władze, instytucje kultury, a także miejscowi działacze (Ciechorska-Kulesza 2021, Kwaśniewska 2016, Paprot 2013, Paprot-Wielopolska 2020). Dlatego moja uwaga skupi się na działalności muzeów, których strategię zbierania i eksponowania materialnych śladów przeszłości, stających się muzealnymi eksponatami, „konkre-

tami pamięci” (Assman 2008: 53), mają niebagatelny wpływ na nasze wyobrażenia (i ich utrwalanie) o danym miejscu i jego mieszkańcach (por. Kowalski 2013; Smith L. 2016). Na przykładzie działalności nowohuckich muzeów będą dążyć do syntetycznego ukazania kreowanych wizji o Nowej Hucie i jej dziedzictwie.

Krótkiego komentarza wymaga nazewnictwo obszarów pozostających w centrum moich zainteresowań. W przypadku terenów przyłączonych do Polski po II wojnie światowej przyjmuję termin „Ziemie Odzyskane” (ujęte w cudzysłów), akceptując argumentację Małgorzaty Praczyk, która zaznacza:

[...] o «Ziemiach Odzyskanych» myślę jako o pojęciu, które nie tylko miało swój prawno-administracyjny wymiar w krótkim okresie kilku powojennych lat, ale jest także pojęciem politycznym, społecznym i kulturowym, wyposażonym w konglomerat symbolicznych znaczeń: od propagandowych, przez tożsamościotwórcze i założycielskie, po współcześnie często już zneutralizowane ideologicznie, funkcjonujące na zasadzie skrótu myślowego. Te konglomeraty znaczeń w sensie praktycznym odsyłają do konkretnej przestrzeni fizycznej i wyobrażonej powojennej Polski, postrzeganej już nawet w kategoriach specyficznego miejsca pamięci (Praczyk 2018: 21-22).

Bazą dla prezentowanych w artykule wniosków dotyczących Nowej Huty są materiały zbierane metodą klasycznych badań etnograficznych (od 2018 roku), z przewagą typowych dla podejścia *emic* wywiadów narracyjnych i rozmów nieformalnych oraz z praktycznie ciągłą obserwacją, wynikającą z mojej stałej obecności na tym terenie. Obszar ten jest bowiem także miejscem mojego urodzenia i zamieszkania. Zatem stała obecność (uczestniczenie w codziennym życiu społeczności) sprawia, że doświadczenia moich rozmówców są w jakiejś mierze także moimi doświadczeniami. W części wykorzystuję także relacje znane mi z rodzinnych opowieści<sup>3</sup>. Zebrane materiały są zatem wynikiem zarówno prowadzonych badań, doświadczeń rodzinnych (por. Marciniak 2011), jak i mojej stałej obecności na tym terenie oraz zaangażowania w codzienne życie społeczności, której jestem częścią. Moje pochodzenie, identyfikowanie się i związki z badaną społecznością sprawiają, że projekt wpisuje się w badania autochtoniczne (Smith L.T. 2014: 137-166), a odwoływanie się do doświadczeń rodzinnych ma cechy autoetnografii (Jones 2014: 175-218). Obydwa podejścia prócz zalet (m.in. dostęp do autochtonicznej wiedzy, spostrzeżeń, bezpośredniość rozmów) niosą pewne

<sup>3</sup> Rodzinne relacje dotyczą dwóch okresów. Pierwszy to druga połowa lat 50. i lata 60. XX wieku. Był to czas, kiedy moi rodzice, będąc jeszcze narzeczeństwem, przyjechali do Krakowa. Mama zamieszkała w wynajmowanym pokoju na Podgórzu i na Salwatorze. Tato mieszkał w hotelu robotniczym na os. Młodości, sąsiadującym z klasztorem Cystersów w Mogile. Razem zamieszkali dopiero w 1961 roku na os. Zielonym w Nowej Hucie, mimo że od 1958 roku byli już małżeństwem. Rodzinne opowieści dotyczyły organizowania życia, sprowadzenia rodzeństwa, relacji z dawnymi kolegami z rodzinnych miejscowości, a także z nowymi, poznanymi już po przyjeździe do Krakowa. Ważnymi miejscami pojawiającymi się w tych kontekstach były dwa klasztory – Cystersów w Mogile i Siostr Norbertanek na Salwatorze. Drugi okres, to przełom lat 70. i 80. XX wieku, czyli czas mojej edukacji szkolnej i rówieśniczych przyjaźni m.in. z dziećmi, których jedno z rodziców było autochtonem, a drugie przybyszem.

zagrożenia (m.in. kwestie familiarności, zaufania, zachodzące obustronnie). Staram się minimalizować potencjalne ryzyka, weryfikując zebrane materiały i sporządzone notatki (z różnych zdarzeń zaistniałych także bez mojego intencjonalnego, badawczego działania) w trakcie planowych rozmów badawczych<sup>4</sup>.

Odnosząc się do „Ziem Odzyskanych”, które stanowią dla mnie swoiste tło dla własnych badań, sięgam m.in. do prac Karoliny Ciechorskiej-Kuleszy, Karoliny Ćwiek-Rogalskiej, Anny Kwaśniewskiej, Aleksandry Paprot-Wielopolskiej, Małgorzaty Praczyk, które przywołuję w niniejszym artykule.

## Specyfika kulturowa neoregionu

Zwróćmy w tym miejscu uwagę na specyfikę kulturową, społeczną i gospodarczą ziem kwalifikowanych jako neoregiony w zgodzie z klasycznie rozumianą definicją i sytuacją, która zaistniała na terenie Nowej Huty.

Ludność przybyła na „Ziemie Odzyskane” pochodziła z różnych regionów II RP, a także przeszła różne losy wojenne. Byli to m.in. przymusowi migranci z byłych wschodnich województw, zesłańcy powracający z głębi ZSRR, robotnicy przymusowi z Niemiec, reemigranci z Francji, Belgii, Bośni, ludność z Polski centralnej i południowo-wschodniej oraz przesiedleńcy akcji „Wisła”<sup>5</sup>.

Mieszkańcy Nowej Huty w zdecydowanej większości pochodzili z województw: krakowskiego, kieleckiego i rzeszowskiego<sup>6</sup>. Podobnie jak nowi osadnicy „Ziem Odzyskanych”, zasiedlali tereny wcześniej im nieznanne i w znacznym stopniu opuszczone przez autochtonów. W znacznym stopniu, ponieważ zostały tu jednak osoby/rodziny, które stanowiły swoiste wyspy wśród nowych przybyszów. Na terenie Nowej Huty nielicznym autochtonom udało się zachować domostwa, najczęściej jednak z brakiem możliwości dalszego prowadzenia gospodarstwa<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Tematy oscylowały m.in. wokół zagadnień związanych z zadamawianiem się osadników/autochtonów w Nowej Hucie (w tym oddolnym przekształcaniem przydomowych przestrzeni, stosunkiem do zwyczajów wyniesionych z domu rodzinnego) oraz wdrażaniem idei parku kulturowego. Rozmowy prowadzono zarówno z nowohuckimi osadnikami/ich dziećmi, jak i z wysiedlonymi autochtonami/ich dziećmi.

<sup>5</sup> Charakterystykę napływającej ludności, a także dane liczbowe wysiedlonych i osadników podaje m.in. A. Kwaśniewska (2016: 50-51).

<sup>6</sup> Strukturę pochodzenia mieszkańców Nowej Huty zbadał Edmund Piasecki. Wykazał, że byli to mieszkańcy następujących województw: 57,4% krakowskiego; 9,8% kieleckiego; 9,3% rzeszowskiego; 3,7% katowickiego; 2,9% warszawskiego; 2,6% byłego lwowskiego; 2% łódzkiego; po ok. 1% stanowili ludzie przybyli z województw: lubelskiego, poznańskiego, bydgoskiego, białostockiego (Piasecki 1971: 40-47).

<sup>7</sup> Zakres wyłączeń, odszkodowań, wciąż jest tematem dyskusji. Jak czytamy na stronach Archiwum Narodowego w Krakowie (strona datowana na 2019 r.): „Wybudowano ją [Nową Hutę - przyp. E.B.K.] na terenie prawie 30 miejscowości, wcześniej tu istniejących, m.in. Mogiły, Pleszowa, Krzesławic, Bieńczyc, Mistrzejowic, Czyżyn, Branic, Kościelnik, Ruszczy, Łucznanowic, w których swoje siedziby mieli od wieków: Branicy, Czartoryscy, Ostrogscy, Tarnowscy, Sanguszkowie,

Enklawy dawnego osadnictwa zachowały się do dzisiaj m.in. na terenie Bieńczyc (okolice kościoła Arka Pana), Czyżyn (rejon wokół kościoła pw. św. Judy Tadeusza), w Mogile (np. os. Lesisko) czy na os. Kolorowym. Większe szanse na kontynuację dotychczasowego stylu życia dawało położenie domostwa/gospodarstwa na północnych i wschodnich obrzeżach budowanego kombinatu, w rejonach nieprzeznaczonych na budowę nowych osiedli mieszkaniowych. Niektórzy z pierwotnych mieszkańców wyjechali, m.in. na „Ziemie Odzyskane”, większość jednak pozostała i zamieszkała w budowanych blokach, ulegając rozproszeniu wśród napływającej ludności. Stali się w ten sposób mieszkańcami Nowej Huty i weszli w skład pracowników budowanego kombinatu i innych powstających zakładów pracy.

Zdarzenia, które zachodziły na ziemiach zachodnich i północnych oraz na terenach nowohuckich, wskazują na podobieństwo procesów zapoczątkowanych jeszcze w czasie wojny uciezkami, wypędzeniami, wysiedleniami i migracjami. Różnice widoczne są głównie w sferze zmiany struktury narodowościowej i etnicznej, które były dominujące w pierwszym przypadku, a właściwie niewystępujące (lub mało istotne) w Nowej Hucie. Sytuacja taka prowadzić powinna do nikłego zderzenia różnych wzorów kulturowych i postaw w kontekście nowohuckim (por. Dobrowolski 1952; Burszta, Jasiewicz 1962). Jednakże w tym przypadku dla nowohuckich osadników wyjście z własnego środowiska i wchodzenie w nowe dla nich środowisko miejskie, industrialne, społeczne rodziło również duże napięcie między tym, co znane z jednej strony i nowe z drugiej; podobnie jak u przybyszy „Ziem Odzyskanych”. Ponadto należy pamiętać, że nowohuccy osiedleńcy najczęściej pochodzili z ubogich wiejskich rodzin. Przyjechali „za chlebem”, w nadziei na lepsze życie, z „bagażem” wyniesionych z domu tradycji, przywiązania do określonego systemu wartości. Ludzie zasiedlający ziemię północne i zachodnie również często pochodzili z takich środowisk. Miejsce przyszłego osiedlenia determinowało dalsze losy – wejście na drogę awansu społecznego prowadzącą do miejskich zakładów pracy, na stanowiska robotnicze, a także na posady niższej inteligencji (administracja, biura) (Szcześniak 2023: 15-17) lub osiedlenie na wsi

---

Wodziccy, Kirchmayerowie, Badeni, Żeleńscy, Mycielscy. [...] Wiele kontrowersji [...] po dzień dzisiejszy, przyniosła sprawa wywłaszczeń pod budowę kombinatu. Dotyczyło to mieszkańców z ponad 2 tys. hektarów, co do których zastosowano formę wykupu, bądź dekret z dnia 26.04.1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych. Posłużono się też rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 3.03.1950 r. w sprawie ustalenia norm szacunkowych nieruchomości nabywanych w celu realizacji narodowych planów gospodarczych, a także uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN) w Krakowie z dnia 25.04.1951 r., o przeprowadzaniu wywłaszczeń. W wyniku tych działań pod budowę dzielnicy mieszkaniowej i kombinatu przeprowadzono wywłaszczenia na terenie o powierzchni ok. 11 tys. ha. W zdecydowanej większości była to ziemia okolicznych rolników i zakonna klasztoru cystersów w Mogile. Akcja wywłaszczeniowa spowodowała utratę ziemi bez odszkodowań ponad 4 tys. gospodarzy w Pleszowie, Mogile, Bieńczycach i innych miejscowościach” (*Cały naród buduje Nową Hutę*, 21.11.2024).

i kontynuowanie (w nowych warunkach) tradycji związanych z gospodarstwem rolnym (Paprot-Wielopolska 2020: 87). Pierwsza opcja była typowa dla osadników nowohuckich. Na „Ziemiach Odzyskanych” możliwe były obydwie (por. Kwaśniewska 2016: 49; Paprot-Wielopolska 2020: 87; Szcześniak 2023). Jak zauważa Magdalena Szcześniak, awans społeczny jest procesem, na który składają się nie tylko kwestie związane ze zdobywaniem określonych kwalifikacji, zmianą miejsca zamieszkania, podjęciem bardziej wykwalifikowanej pracy, lecz również przyswojeniem typowych dla nowej klasy wartości, praktyk, sposobów artykułowania emocji. Awans społeczny wyzwalał emocje, a osoby doświadczające go przeżywały rozdarcie, nieprzystosowanie, nieprzynależenie do żadnego ze światów (Szcześniak 2023: 10, 25-27).

Kolejną kwestią jest zastana warstwa kultury materialnej. „Ziemie Odzyskane” w różnym stopniu ucierpiały w wyniku działań wojennych. Obok miejsc „przeorańnych” działaniami wojennymi (np. Wrocław) inne (zwłaszcza wsie, małe miasta) mogły być niemal nietknięte. Zasiedlanie domostw, często w pełni wyposażonych w przedmioty codziennego użytku (zarówno domowego, jak i gospodarczego) i noszących wciąż „żywe” ślady poprzednich właścicieli, bywało problematyczne<sup>8</sup>. „Zastane, obce narodowo i kulturowo dziedzictwo materialne [osadnicy – przyp. E.B.K.] musieli »oswoić« i dostosować do swoich potrzeb lub też odrzucić” (Kwaśniewska 2016: 51-52). Jak zaznacza cytowana badaczka, trudna sytuacja gospodarcza wymusiła w pewnym zakresie akceptację i oswojenie przejmowanych dóbr materialnych, zwłaszcza jeśli były to obiekty konieczne w codziennym życiu czy w prowadzonej działalności gospodarczej<sup>9</sup>. Aleksandra Paprot zwraca ponadto uwagę, że „specyficzna atmosfera powojennych czasów nie budowała w nowych osadnikach pozytywnych postaw względem zastanego – obcego – dziedzictwa kulturowego” (Paprot 2013: 317). Szczególnie trudne okazało się przejmowanie obiektów, które prócz materialnej sfery były przede wszystkim nośnikami pamięci społeczności, jaka w przeszłości zamieszkiwała te ziemie<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup> Problemy związane z ustępowaniem „miejsca” przez jednych i obejmowania „go” przez nowych osadników zostały interesująco ukazane w nowelach Henryka Worcella *Najtrudniejszy język świata* (1965) zawierających elementy biograficzne autora (por. także: Paprot 2013, Kwaśniewska 2016, Praczyk 2018).

<sup>9</sup> Warto w tym miejscu wspomnieć o zjawisku szabru. Dotknęło ono zwłaszcza ziemie, które przed wojną nie wchodziły w skład II RP, ale też obszar getta warszawskiego po jego likwidacji, jak i całą Warszawę po upadku Powstania Warszawskiego (Zborowska 2019).

<sup>10</sup> Wymienić tu należy cmentarze czy konkretne miejsca pochówku, które mają swój wymiar materialny, ale są jednymi z najsilniejszych nośników pamięci zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej. Badacze tych terenów zwracają uwagę, że od niedawna można zaobserwować zmianę stosunku do tych pamiątek przeszłości i podejmowane działania, których celem jest objęcie opieką i renowacją konkretnych obiektów czy miejsc (por. Paprot 2013: 317-318; Brzezińska 2013: 113 i nast.).

Struktura osadnicza obszaru wybranego na budowę kombinatu i nowohuckich osiedli po podjęciu decyzji o lokalizacji inwestycji bardzo szybko zaczęła zniknąć<sup>11</sup>. Wiele domostw wraz z otaczającymi je ogrodami, sadami i polami należącymi do Mogiły, Czyżyn, Bieńczyk, Krzesławic czy Pleszowa przestało istnieć. Pewne elementy przestrzeni rodem z przeszłości są dostrzegalne do dzisiaj. Jest to na przykład układ głównych dróg, wspomniane enklawy zachowanych domów, a także kapliczki – niegdyś przydrożne, a współcześnie znajdujące się wewnątrz osiedli czy w innych nieoczywistych miejscach. Należy jednak zaznaczyć, że dla autochtonów nawet ta przebudowana przestrzeń była znana i rozpoznawano w niej miejsca związane z życiem ich rodzin<sup>12</sup>. Dla przybywających i osiedlających się ludzi najbliższym sąsiedztwem był zachowany kompleks klasztorny Cystersów w Mogile. Dla autochtonów stanowił on zaplecze, miejsce zakotwiczenia, możliwości odwołania się do własnych tradycji (związanych z religią, rytuałami, obrzędami religijnymi w obrzędowości dorocznej i rodzinnej). Dla wielu nowych przybyszy pełnił taką samą rolę – możliwości „spotkania” tego, co zostało pozostawione wraz z domem rodzinnym, a co stanowiło bagaż kulturowy osadników. Był to swojski element nowej rzeczywistości. Warto w tym miejscu zauważyć, że projektanci Nowej Huty posłużyli się koncepcją jednostki sąsiedzkiej<sup>13</sup>, a projekt obejmował wszystko, co w opinii ówczesnych władz było konieczne do zaspokojenia potrzeb związanych zarówno z życiem codziennym, jak i odświętnym, z jednym wyjątkiem – nie przewidziano budowy obiektu sakralnego. Klasztor Cystersów w Mogile przez wiele lat był jedynym kościołem na terenie budowanej Nowej Huty<sup>14</sup>. Najstarsze osiedla, a także hotele robotnicze<sup>15</sup> były wznoszone w bezpo-

<sup>11</sup> Decyzję o lokalizacji budowy kombinatu i miasta podjęto 24.02.1949 roku. Już 23 czerwca na pola należące do Mogiły wjechały pierwsze maszyny, a pierwszy budynek mieszkalny oddano do użytku 18.12.1949 roku.

<sup>12</sup> Przez wiele lat moimi sąsiadami były osoby, których rodzinne domy znajdowały się w części wsi Czyżyn wchłoniętej przez powstające osiedla. Dla moich koleżanek była to już historia znana jedynie z opowiadań rodziców i dziadków. Niemniej jednak potrafiły wskazać miejsce dawnego rodzinnego domostwa/siedliska (por. Golonka-Czajkowska 2013, 324–333).

<sup>13</sup> Koncepcja jednostki sąsiedzkiej (*neighbourhood unite concept*) została zastosowana „po raz pierwszy w latach dwudziestych XX wieku w Nowym Jorku przez jej twórcę Clarence’a Perry’ego, zakładającą samowystarczalność zespołu mieszkaniowego w zakresie kompleksowej infrastruktury usługowej (opartej na module pojemności szkoły). Zasada jednostki sąsiedzkiej przejęta została już w okresie międzywojennym przez ukierunkowaną społecznie polską myśl urbanistyczną (Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa)” (Beiersdorf, Komorowski 2010: 18).

<sup>14</sup> Było to związane z realizacją idei budowy laickiego społeczeństwa socjalistycznego. Kościołem filialnym dla parafii w Mogile był kościół w Czyżynach (w stanie surowym ukończony pod koniec 1939 roku, poświęcony w 1942 roku). Stan taki trwał do 1951 roku, kiedy erygowano parafię w Czyżynach. Na terenie wsi włączonych do Nowej Huty istniały jeszcze dwa kościoły – w Ruszczy i Pleszowie. Starania o pozwolenie na budowę kościoła dla rozbudowującej się Nowej Huty trwały od początku lat 50. XX wieku. Nowo zbudowany kościół, Arka Pana, został konsekrowany dopiero 15 maja 1977 roku.

<sup>15</sup> Na osiedlu Stalowym zbudowano Dom Młodego Robotnika, który od 1951 roku pełnił funkcję hotelu robotniczego. Osiedle Młodości, sąsiadujące z klasztorem Cystersów w Mogile, było skupiskiem hoteli robotniczych.

średnim jego sąsiedztwie. Dla wielu przybyszy było to zatem miejsce, które dawało możliwość dalszego praktykowania zwyczajów, obrzędów zaszczeplonych osadnikom jeszcze w ich domach rodzinnych. Udział w uroczystościach religijnych w klasztorze Cystersów przyczyniał się do spotkania ludzi reprezentujących dwa światy – autochtonów i osadników. Ułatwiał nawiązywanie znajomości, wzajemne poznawanie się i odchodzenie od stereotypowych wyobrażeń „bezbożnego junaka” z jednej strony i „bogatego kulaka” z drugiej<sup>16</sup>. Fakty te odnotowuje także Monika Golonka-Czajkowska, zwracając uwagę, że barierę obcości przełamywało tradycyjne, wyniesione z domów, przywiązanie osadników do wiary (Golonka-Czajkowska 2013: 333). Współcześni badacze zwracają uwagę na paradoks, który zaistniał na terenie Nowej Huty. Jej mieszkańcy mieli stać się przykładową społecznością socjalistyczną, wyzwoloną z więzów tradycji, w tym przede wszystkim religii, tymczasem „Nowa Huta [...] stał[a] się widownią »walki o Krzyż«, robotniczych protestów i bastionem »Solidarności«” (Myczkowski i in. 2016–2020: 9).

To, co jest wspólne dla omawianych regionów, to wyjście osadników z własnego środowiska społecznego, kulturowego, przyrodniczego i wejście w strefę wysiedloną lub intensywnie przekształcaną. Wymagało to od nich stworzenia swojego nowego miejsca życia we wszystkich wcześniej wymienionych aspektach. Wysiedlenia i osiedlanie się nowych mieszkańców, chociaż były procesami wieloletnimi, to zwłaszcza na „Ziemiach Odzyskanych” zazwyczaj nie zachodziło dłuższe, generacyjne współistnienie ludzi reprezentujących te dwie kategorie. W skład mieszkańców Nowej Huty wprawdzie weszli autochtoni, to jednak „rozpłynęli” się oni w rzeszy osadników. Identyfikacja, kto jest skąd, jeśli zachodziła, była na ogół przypadkowa lub związana z powstałą zażyłością, przyjaźnią.

## Dziedzictwo kulturowe neoregionu w prezentacjach muzealnych

Od czasu zasiedlania „Ziem Odzyskanych” i powstania Nowej Huty upłynęło ponad 70 lat. Jednak skutki tamtej sytuacji wciąż się ujawniają – niekiedy w formie niespodziewanych problemów. Jednym z nich jest kwestia rozumienia dziedzictwa kulturowego tych terenów, w tym także niematerialnego. Cytowana już A. Paprot w kontekście starania się wspólnot postmigracyjnych o wpis na listę dziedzictwa stwierdza, że definicja UNESCO *de facto* wyklucza regiony, które nie posiadają ciągłości kulturowej równocześnie w trzech wymiarach: w relacji z otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i kontynuacji historycznej (Paprot 2013: 319). Specyfika neoregionu sprawia, że kwestia dziedzictwa tych ziem wymaga podejścia, uwzględniającego, że np. międzypokoleniowy przekaz dziedzictwa bę-

---

<sup>16</sup> Wśród moich rozmówców były małżeństwa mieszane, tzn. jedno z małżonków reprezentowało autochtonów, a drugie osadników. Archiwum autora.

dzie dotyczył w pierwszym rzędzie (pokoleniu) dziedzictwa przyniesionego, a nie zastanego. Równocześnie obszary, które doświadczyły intensywnych ruchów migracyjnych, kumulują wielość narracji o przeszłości i stosunku do zasiedlanego terenu, przejmowanych obiektów (por. Biskupska 2024). Jak wykazują badania, odkrywanie dziedzictwa ziemi zasiedlonej nowymi osadnikami stanie się udziałem potomków tychże osadników (por. Ciechorska-Kulesza 2021; Kwaśniewska 2016; Paprot 2013; Paprot-Wielopolska 2020; Biskupska, Ciechorska-Kulesza 2024). Ważną rolę w procesie odkrywania, odzyskiwania i równocześnie nadawania, kształtowania dziedzictwa pełnią regionalne instytucje, zwłaszcza muzea, ośrodki kultury<sup>17</sup> finansowane przez lokalne (a czasem centralne) ośrodki władzy, a także działania oddolne podejmowane przez lokalnych działaczy (Ciechorska-Kulesza 2021, Paprot-Wielopolska 2020). W dalszym ciągu artykułu skupię się na działalności wystawienniczej nowohuckich muzeów.

Na istniejące Muzeum Nowej Huty, będące oddziałem Muzeum Krakowa, składa się historia dwóch innych, których działalność ono kontynuuje. Pierwsze z nich to powołane do życia w 2005 roku Dzieje Nowej Huty i drugie utworzone w 2008 roku Muzeum PRL-u. Obydwie placówki muzealne powstały niezależnie, podlegały merytorycznie i organizacyjnie innym instytucjom. Wcześniej powstałe muzeum Dzieje Nowej Huty było oddziałem Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, natomiast Muzeum PRL-u było oddziałem Muzeum Historii Polski (z siedzibą w Warszawie). Losy tego ostatniego były szczególnie „burzliwe”. W pierwotnej konfiguracji istniało do 2013 roku. Od stycznia 2013 do 28 lutego 2019 roku w związku ze zmianą formuły prawnej (było współprowadzone i współfinansowane przez gminę Kraków oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a zarządzane przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa) funkcjonowało pod nazwą Muzeum PRL-u (w organizacji). Wobec wycofania się MKiDzN z finansowania muzeum władze miasta Krakowa postanowiły o połączeniu Muzeum PRL-u (w organizacji) z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa (obecnie Muzeum Krakowa). Oddział Dzieje Nowej Huty przeprowadził się do budynku dawnego Kina „Światowid”, będącego od początku siedzibą Muzeum PRL-u (później w organizacji). Z tychże muzeów utworzono jedno – Muzeum Nowej Huty – Oddział Muzeum Krakowa.

Muzea Dzieje Nowej Huty i Muzeum PRL-u były związane z innymi placówkami macierzystymi, co wiązało się z różnymi zależnościami i wizjami merytorycznymi, dlatego ich działalność w syntetycznej formie zaprezentuję oddziel-

---

<sup>17</sup> Przykładem może być Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida, szczególnie skupiony na nowohuckim dziedzictwie, a co wyjątkowo cenne - inicjuje i prowadzi szereg działań, w które stara się włączyć lokalną społeczność (*Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida*, 8.12.2021). Przy Ośrodku funkcjonuje także Nowohuckie Laboratorium Dziedzictwa (*Nowohuckie Laboratorium Dziedzictwa*, 8.12.2021).

nie<sup>18</sup>. Tym, co łączy muzea, to fakt, że były finansowane z publicznych funduszy pochodzących z budżetu miejskiego lub ministerialnego. Wspominam o tym fakcie, ponieważ zależność finansowa potencjalnie generuje także zależność merytoryczną i narrację zgodną z obowiązującą polityką historyczną (por. Ziębińska-Witek 2018, 2020; Wąchała-Skindzier 2023: 34-39). Kolejną cechą wspólną jest brak wystaw stałych oraz fakt, że muzea zostały zlokalizowane w obrębie starej Nowej Huty<sup>19</sup>, na terenie utworzonego Parku Kulturowego Nowa Huta.

**Oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa Dzieje Nowej Huty** w latach 2005-2008 zorganizował 31 wystaw. W jego działalności wystawienniczej można wskazać dwa nurty. Jeden, dominujący, jest ściśle związany z Nową Hutą (jako tworem budowanym od 1949 roku)<sup>20</sup>. Jego tematyka jest związana z budową miasta i kombinatu. Ukazuje także twórców: urbanistów, architektów, architektów wnętrz, plastyków kreujących Nową Hutę, jej przestrzenie i wnętrza, zarówno reprezentacyjne, jak i użytkowe. Wystawy opowiadały o procesie budowy, zasiedlania, wyposażania domów, o codziennym życiu w najróżniejszych jego odsłonach, ale zawsze w środowisku nowohuckim. Opowiadały o rozwijanej tu sztuce, muzyce i teatrze. Wymienione sfery - budowy i istnienia Nowej Huty (rozumianej zarówno jako kombinat, miasto i społeczność je zamieszkująca) prezentowano w kontekście decyzji politycznych, na przestrzeni od 1949 do 2018 roku<sup>21</sup>. Opowiadały zatem także o ukształtowanych na terenie dzielnicy różnych formach oporu, począwszy od walki o krzyż w 1960 roku i prawo do budowy

---

<sup>18</sup> W tym miejscu pragnę podziękować Pani Karolinie Żłobekkiej oraz Panom Maciejowi Mieziańowi i Zbigniewowi Semikowi za udostępnienie scenariuszy wystaw zrealizowanych w omawianych muzeach. Pani Marii Wąchała-Skindzier dziękuję za udostępnienie doktoratu (*PRL w narracji muzealnej 1989-2017*) jeszcze przed jego publikacją.

<sup>19</sup> Współcześnie w dyskursie urzędników, radnych, mieszkańców, jak i agentów nieruchomości pojawia się rozróżnienie na dwa zakresy znaczeniowe i sposoby postrzegania Nowej Huty. Wynika to z przeprowadzonego w 1990 roku podziału administracyjnego miasta. Na dotychczasowym obszarze dzielnicy Nowa Huta wydzielono pięć dzielnic samorządowych. Są to: XIV Czyżyny, XV Mistrzejowice, XVI Bieńczyce, XVII Wzgórza Krzesławickie i XVIII Nowa Huta. W skład ostatniej wchodzi najstarsza część Nowej Huty, wyznaczając węższy zakres znaczeniowy. Wyróżnia się ją już na poziomie toponimii. Mówi się: Stara Huta, Stara Nowa Huta lub historyczna Nowa Huta (*Park Kulturowy Nowa Huta...* 2017: 4). Szerszy zakres znaczeniowy obejmuje pięć dzielnic. Zawiera on wszystkie wsie, które zostały dotknięte (w różnym stopniu) budową kombinatu i nowego miasta.

<sup>20</sup> Były to wystawy: *W pełnym kadrze. Nowa Huta w fotografii Henryka Hermanowicza, U progu wolności. Nowa Huta w latach 1980-1989, Nowa Huta - architektura i twórcy miasta idealnego. Niezrealizowane projekty, Nowohucki design. Historia wnętrza i ich twórcy w latach 1949-1959, Kryptonim Gigant. Dzieje nowohuckiego kombinatu w latach 1949-1958, Moja Nowa Huta 1949-2009, Budujemy KOŚCIÓŁ. Współczesna architektura sakralna w Nowej Hucie, Zagrajmy to jeszcze raz... Muzyka Nowej Huty 1950-2000, Nowa przestrzeń. Modernizm w Nowej Hucie, Teatr w Nowej Hucie, Nowa Huta dla Wolnej i Niepodległej, Sport w Nowej Hucie, Bufet pod Kombinatem* oraz po trzy odsłony modernizowanych wystaw - *Nowa Huta 1949+* i *Stale o Nowej Hucie*. Zestawienie opracowano na podstawie oficjalnej strony Muzeum Nowej Huty - Oddział Muzeum Krakowa (*Muzeum Nowej Huty*, 25.11.2024).

<sup>21</sup> Był to ostatni rok działalności Oddziału Dzieje Nowej Huty.

kościół, przez strajki i walki uliczne z milicją lat 80. XX wieku, lata transformacji ustrojowej.

W kontekście tego nurtu warto zauważyć, że na prezentowanych fotografiach, zwłaszcza z pierwszego okresu budowy i zamieszkiwania nowohuckich osiedli, pojawiały się ujęcia ukazujące nie tylko kształtującą się tkankę miejską, ale także obrazy ludzi, dotychczasowych mieszkańców i właścicieli tych ziem w obrazach jakże niemiejskich, np. z wypasanim bydłem czy w innych ujęciach, związanych z dawnym, rolniczym charakterem tych terenów. Kadry te sygnalizują drugi nurt wystaw, który był prezentowany w muzeum od 2006 roku. Był to cykl ukazujący czasy przednowohuckie. Wszystkie miały w nazwie człon „Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty” i każda była poświęcona innej wsi. Były to: Kościelniki, Pleszów, Łucznanowice, Ruszcza i Branice (wspólna wystawa), Wadów, Krzesławice, Mogiła, Bieńczyce, Grębałów, Czyżyny. Ostatnie pięć lokalizacji oraz Pleszów to miejscowości, które zostały wchłonięte przez zbudowane miasto i kombinat<sup>22</sup>. We współczesnej przestrzeni, a także dla większości współczesnych mieszkańców Nowej Huty ślady pozostałe po tych miejscowościach są praktycznie niezauważalne lub trudno identyfikowane. Zatem celem wystaw było przypomnienie bogatej przeszłości tych miejsc, żyjących tu społeczności, ich zwyczajów i regionalnej specyfiki. Przypomniano także o istnieniu na tym terenie dworów, rozwiniętego życia społecznego i dobrych warunków przyrodniczych do działalności rolnej.

Ostatnia wystawa zorganizowana w tym muzeum, *Osiedleni. Teatralne, de facto* inicjowała nowy cykl poświęcony zbudowanym osiedlom nowohuckim. Celem było z jednej strony ukazanie specyfiki architektonicznej i urbanistycznej danego osiedla (w zmieniających się warunkach politycznych, ekonomicznych i gospodarczych), a z drugiej zwrócenie uwagi na jego mieszkańców, bardzo często potomków osadników. Kończąc prezentację tego muzeum, warto zauważyć, że była z nim związana formuła muzeum rozproszonego. Koncepcję tę w kontekście Nowej Huty dyskutowano od lat 90. XX wieku (Beiersdorf 1997). W roku 2005 ukazało się studium prezentujące ideę muzeum rozproszonego, opracowaną właśnie dla tej dzielnicy Krakowa (Salwiński, Sibila 2005).

**Muzeum PRL-u** w czasie swojego istnienia zorganizowało pięć wystaw, przy czym wystawa *Wojenne rozstania* była poświęcona losom polskich rodzin, z różnych regionów II RP w czasie II wojny światowej. Trzy wystawy opowiadały o kształtowaniu się opozycji, „drodze do wolności” i wprowadzeniu stanu wojennego. Były to: *Od opozycji do wolności*, *Wojna polsko-jaruzelska*, *Projekt HardKor*. Piąta opowiadała o „narodowym sporcie Polaków w czasie PRL-u”, czyli o piłce nożnej (*Do przerwy 0:1. Piłka nożna w PRL*).

<sup>22</sup> Doskonałym dokumentem dziedzictwa tych wsi jest monumentalna praca pod redakcją Adama Gryczyńskiego, będąca fotograficznym zapisem czasów przednowohuckich, wzbogaconym zapisami z mieszkańcami wsi wchłoniętych przez Nową Hutę (por. Gryczyński 2006, 2008, 2012a, 2012b).

**Muzeum PRL-u (w organizacji)** w okresie od kwietnia 2013 roku do 28 lutego 2019 roku zorganizowało 18 wystaw, w tym gościnne (3) lub organizowane z innymi instytucjami i stowarzyszeniami (7). W zdecydowanej większości wystawy ukazywały ważne zdarzenia polityczne, przełomowe wydarzenia o charakterze społecznym, gospodarczym, kulturowym, proces kształtowania się opozycji, prasę podziemną (druki drugiego obiegu, techniki związane z ich produkcją). Wymienione obrazowane na wystawach wydarzenia w różnym stopniu ukazywane były w kontekście Nowej Huty<sup>23</sup>. Perspektywa nowohucka została zachowana w wystawach prac fotografów dokumentujących czasy PRL-u: Henryka Hermanowicza, Jerzego Szota, Roberta Kosieradzkiego i Mariana Schmidta. Zwłaszcza prace trzech pierwszych autorów, z racji ich związków z miastem i dzielnicą, mają silne lokalne zabarwienie. Omawiając Muzeum PRL-u (w organizacji), należy wspomnieć o prowadzonych przez nie pracach nad projektem Podziemna Nowa Huta. Ich rezultatem jest otwarta w 2015 roku wystawa *Atomowa groza. Schrony w Nowej Hucie*, która znajduje w schronie pod budynkiem byłego kina „Światowid” (czyli obecnego lokum muzeum). Natomiast 28 lutego 2019 roku otwarto wystawę *Stan zagrożenia* w schronie pod budynkiem Zespołu Szkół Mechanicznych nr 3. Lokalizacja ta obecnie jest filią Muzeum Nowej Huty – oddziału Muzeum Krakowa, funkcjonującą pod nazwą Podziemna Nowa Huta.

W tym miejscu wypada się ustosunkować do kwestii braku wystawy stałej omówionych muzeów. W przypadku muzeum Dzieje Nowej Huty do pewnego stopnia mogły ją pełnić wystawy pojawiające się pomiędzy wystawami czasowymi<sup>24</sup>, które nosiły tytuł *Nowa Huta 1949+* i *Stale o Nowej Hucie*. Każda z nich miała po trzy „odsłony”, w pewnym stopniu zmienioną treść, niemniej jednak można je opisać słowami: „[...] opowiada[ły] w fotograficznym skrócie o kluczowych momentach w historii tej dzielnicy i jej mieszkańców. Subiektywnie wybrane zostały tematy według następującego klucza: Kombinat – Miasto – Obrona Krzyża – Pomnik Lenina – Arka Pana – Opozycja antykomunistyczna – Życie i kultura – Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty – historia nowohuckich wsi” (*Stale o nowej Hucie*, 30.11.2024). Przy czym należy zauważyć, że pierwsza z wystaw nie prezentowała historii nowohuckich wsi.

W przypadku Muzeum PRL-u (później w organizacji) opracowano pięć scenariuszy wystawy stałej, jednak żaden nie został zrealizowany<sup>25</sup>. Głównym powodem stała się dyskusja dotycząca pamięci o czasach PRL-u i jej prezentacja w muzeum.

---

<sup>23</sup> Ściśle związane z kontekstem Nowej Huty były przede wszystkim wystawy: *Atomowa groza. Schrony w Nowej Hucie, 60 lat harcerstwa w Nowej Hucie, Huta stanęła. Strajk w Hucie im. Lenina 26 kwietnia - 5 maja 1988, Wybory 4 czerwca 1989 r. Krakowska drużyna Wałęsy, W kontrze. Solidarność Małopolska w stanie wojennym*.

<sup>24</sup> Brak wystawy stałej w tym przypadku można także tłumaczyć bardzo małym lokalem przeznaczonym na działalność muzeum.

<sup>25</sup> Ich omówienie zawiera praca Marii Wąchały-Skindzier *PRL w narracji muzealnej 1989–2017* (2023: 137–185).

Jej pochodną były także konflikty w radzie programowej<sup>26</sup>. Jak zaznacza Maria Wąchała-Skindzier, analizująca muzealne narracje o PRL-u m.in. nowohuckiego muzeum, nie udało się wypracować spójnej koncepcji muzeum, którą odzwierciedlałby akceptowalny dla rady programowej scenariusz wystawy stałej. Problemem była m.in. złożoność wizji aranżacyjnych, scenograficznych i artystycznych, ale także pamięć o PRL-u. Niezrealizowanie żadnej z nich świadczy o wciąż żywym, emocjonalnym stosunku do tamtych czasów. Czasy PRL-u pozostają przedmiotem debaty, zatem treści, które miałyby być upamiętnione, również wzbudzają emocje. Pamięć o PRL-u jeszcze „nie weszła w fazę pamięci kulturowej, której charakterystyczną cechą jest budowanie tablic pamiątkowych, muzeów i wznoszenie pomników” (Wąchała-Skindzier 2023: 138, 185).

Zanim przejdę do istniejącego Muzeum Nowej Huty, zrekapituluję działalność nieistniejących już muzeów. Wystawy muzeum Dzieje Nowej Huty w zdecydowanie większym stopniu prezentowały problematykę ściśle nowohucką, z dominacją wątków koncentrujących się wokół architektury, urbanistyki – jako przykładu zrealizowanego (jednak nie w pełni) projektu socrealistycznego i eksperymentu społecznego budowy „nowego socjalistycznego człowieka”. Kolejnymi tematami były opór wobec władzy (przejawiający się m.in. w walce o krzyż, strajki na kombinacie) i czasy „Solidarności”; rozwój sztuki (w tym nowohuckiej, zdobnictwa i wzornictwa) oraz życie codzienne w czasach kryzysu. Ukazywane sfery życia w czasie PRL-u były osadzone w lokalnej nowohuckiej przestrzeni. Przedstawiły wielopłaszczyznowość Nowej Huty, jej dziejów i różnorodność zamieszkującej je społeczności. Wprowadzony cykl wystaw *Zapomniane dziedzictwo...* dawał wgląd w głąb dziejów i przywracał pamięć o czasach przednowohuckich. Ostatnia zrealizowana wystawa sygnalizowała nowy cykl, którego celem jest ukazanie innych osiedli wchodzących w skład szeroko rozumianej Nowej Huty.

W przypadku Muzeum PRL-u (później w organizacji) celem jego działalności było spojrzenie na PRL całościowo, jako na okres w najnowszej historii Polski. Żadne inne muzeum podejmujące problematykę PRL-u nie zakładało takiego całościowego ujęcia (Wąchała-Skindzier 2023: 138-139). Tematami wiodącymi były ważne wydarzenia z zakresu historii politycznej; rzeczywistość życia społecznego ukazywanego w cieniu decyzji politycznych, gospodarczych; kształtująca się opozycja, strajki, droga do transformacji ustrojowej; postaci decydentów politycznych, opozycjonistów. Narracja przybierała charakter historyczno-wspomnieniowy z wyraźnie zaznaczonymi akcentami martyrologii, uciemnienia lub sentymentalno-nostalgicznymi. Kluczem doboru tematyki były rocznice wydarzeń politycznych i tzw. polskie miesiące, które stanowiły punkt wyjścia do przybliżenia zwiedzającym faktów i atmosfery PRL-u. Tak prowadzona narracja

---

<sup>26</sup> Wgląd w toczące się emocjonalne dyskusje na temat muzeum daje krótka notatka relacjonująca plany władz Krakowa połączenia Muzeum PRL-u (w organizacji) z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa (obecnie Muzeum Krakowa) (por. Wosion-Czoba 2018, Wąchała-Skindzier 2023: 36).

odzwierciedla tendencje wystawiennicze i sposoby ukazywania PRL-u w muzealnictwie lat 1989–2017 (por. Wąchała-Skindzier 2020: 258–260; Ziębińska-Witek 2018, 2020). Warto także zwrócić uwagę, że działalność wystawiennicza muzeów krakowskich na tle muzeów z innych miast jest dominująca zarówno w podejmowaniu tematu PRL-u, jak i ukazywaniu go w kontekście nowohuckim (Wąchała-Skindzier 2023: 226–227).

**Muzeum Nowej Huty**, podobnie jak wcześniej przedstawione, nie ma wystawy stałej<sup>27</sup>. Obecnie prezentuje wystawy czasowe. Stały charakter ma wystawa *Atomowa groza*, zorganizowana przez Muzeum PRL-u (w organizacji). Muzeum Nowej Huty zainaugurowało działalność 9 kwietnia 2019 roku wystawą wpisującą się w obchody 70-lecia Nowej Huty i jubileusz 120-lecia Muzeum Krakowa, zatytułowaną *PrzeMieszczanie. Nowohucianin*. Była ona dedykowana współczesnym mieszkańcom dzielnicy. Kolejną była *Mój drugi dom? Huta im. Lenina*, która ukazywała m.in. socjalne funkcje zakładu pracy w okresie PRL. W 2020 roku otwarto wystawę *Wańka-wstańka. Nowohucki pomnik Lenina*, opowiadającą historię pomnika od jego powstania aż do demontażu. Poruszono problem losów różnych pomników na przestrzeni dziejów oraz trudnego dziedzictwa. W roku 2021 podjęto kontynuację cyklu zapoczątkowanego w muzeum Dzieje Nowej Huty i zaprezentowano wystawę *Osiedleni. Mistrzejowice*, poświęconą jednej z pięciu dzielnic nowohuckich – Dzielnicy XV Mistrzejowice. Celem wystawy było przypomnienie historii wsi, istniejących tu przed 1949 rokiem, jak i współczesności dzielnicy pokazanej przez tytułowych „osiedlonych” (artystów związanych z tym miejscem, księdza Kazimierza Jancarza, inicjatora Mszy za Ojczyznę i Duszpasterstwa Ludzi Pracy oraz twórców osiedla – architektów Marię i Jerzego Chronowskich). Kolejną była wystawa *Trzepaki, Reksio i Atari*, opowiadająca o dzieciństwie w PRL-u i jego atrybutach – tytułowych trzepakach, animowanych filmach, których symbolem jest Reksio i pierwszych komputerach. Wystawę poprzedziła akcja zbierania eksponatów i opowieści z nimi związanych, skierowana do wszystkich krakowian. Ostatnią wystawę stanowi *Bunt w systemie. Muzyczne przestrzenie wolności 1945–89*, będąca opowieścią o antysystemowej muzyce okresu PRL-u. Należy zauważyć, że Muzeum Nowej Huty jest głównym organizatorem corocznej akcji „Zajrzyj do Huty”, w której współuczestniczą nowohuckie instytucje kulturalne oraz lokalni aktywiści.

Zmierzając do podsumowania, należy stwierdzić, że muzea są najbardziej predysponowane do zbierania i przechowywania materialnych śladów przeszłości. Do wytwarzania wizerunków i kreowania prezentacji ukazującej miejsce, jego dzieje, zamieszkującą je społeczność, jej specyfikę. Powoływanie do życia muzeów regionalnych czy lokalnych jest wyrazem docenienia – w pierwszym rzędzie przez decydentów i fundatorów – ziemi, której ma ono być dedykowane. Z mu-

---

<sup>27</sup> Muzeum Nowej Huty uzyskało finansowe wsparcie w ramach programu FEnIKS (na lata 2024–2028), które pozwoli na kontrolowaną modernizację zabytkowego budynku kina „Światowid” i w perspektywie otwarcie wystawy stałej (*MNH z Feniksem*, 21.04.2024).

zeum wiąże się budowanie prestiżu miejsca i zamieszkującej je społeczności (por. Jagodzińska 2014: 22–23). Muzeum jest miejscem gromadzenia „aktywnego i planowanego”, a czasem „chaotycznego i przypadkowego”<sup>28</sup>. Jan Assman zauważył, że „myślenie opiera się na abstrakcji, pamiętanie zaś – na konkretach” (Assman 2008: 53). Takimi konkretami są materialne ślady przeszłości – artefakty, tworzące zbiory każdego muzeum. Można przyjąć, że te konkrety stanowią materialny wymiar świata, który przeminął. Jest z nimi związane kreowanie pamięci o przeszłości odgrywającej istotną rolę w tworzeniu wspólnych wartości, więzi społecznej, poczucia przynależenia do wspólnoty. Dawność ma moc sakralizującą, bowiem to, co ma przeszłość, postrzegane jest jako bardziej wartościowe, a zatem wymagające opieki, ochrony i zachowywania. Wchodzi w obręb działań dziedzictwa (por. Kowalski 2013). Ale o tym, co zbieramy, co uznajemy za wartościowe, i co obejmujemy ochroną przynależną dziedzictwu, niejednokrotnie decyduje przyjęta strategia muzeum, znajdująca odzwierciedlenie w scenariuszach wystaw (zwłaszcza stałej) i realizowanych wystawach. To właśnie działalność wystawiennicza, opowiadane historie i stawiane akcenty decydują o przekazywanych treściach i interpretacjach. Wspólna przestrzeń wystawiennicza prezentowanych eksponatów pozwala na porządkowanie i zaprezentowanie ich w taki sposób, by stały się przedmiotami znaczącymi, nośnikami określonych treści (Ziębińska-Witek 2018: 15–37; 2020), wpływającymi na wartościowanie przeszłości i wybieranie z niej tych elementów, które instytucjonalnie zalicza się do dziedzictwa kulturowego. W ten sposób muzeum poprzez kreowane w jego przestrzeni historie ma predyspozycje, by stać się miejscem tożsamościowym, antropologicznym (Augé 2010: 34) o szczególnym potencjale dziedzictwotwórczym. Miejscem, które łączy przeszłość i teraźniejszość, co jest szczególnie ważne na terenach o zerwanej ciągłości kulturowej.

Odnosząc te uwagi do badanego obszaru, uważam, że dobrym zrzędzeniem losu nie powstało Muzeum PRL-u w proponowanej lokalizacji – w zabytkowym budynku dawnego kina „Światowid”, w najstarszej części Nowej Huty. Narracja muzealna z dominacją dwóch wątków – martyrologicznego i sentymentalno-nostalgicznego – narzucałaby sposób postrzegania tego miejsca i tej dzielnicy, w zawężeniu do tych dwóch perspektyw. Ziębińska-Witek, analizująca muzealizację komunizmu, zwraca uwagę, że

[...] muzea historyczne nie są neutralnym i obiektywnym instrumentem przekazywania wiedzy historycznej, lecz pozostają miejscami, gdzie przeszłość interpretuje się pod dyktando potrzeb teraźniejszości i przyszłości. Narracje muzealne mają głównie za zadanie kreowanie autopozytywnego wizerunku narodu: wydarzenia i postaci historyczne podlegają gloryfikacji, porażki bądź klęski poddawane są pozytywnemu przewartościowaniu, nabierając wartości katarskiej, a pamięć o przeszłości jest zawsze funkcją teraźniejszości (Ziębińska-Witek 2018: 37).

<sup>28</sup> Mam na myśli przedmioty przekazywane przez bezimiennych ofiarodawców lub dary przypadkowe niestanowiące elementów planowej kolekcji. W taki sposób powstawała przynajmniej część kolekcji muzeum Dzieje Nowej Huty (Wąchała-Skindzier 2020: 249).

Cytowana autorka zaznacza, że organizatorzy wystaw dążą do realistycznej rekonstrukcji przeszłości czasów PRL-u, która w założeniu ma być neutralna i obiektywna. W praktyce wystawę charakteryzuje przewaga czynników emocjonalnych nad intelektualnymi, odwoływanie się do wyobraźni, patriotyzmu, eksponuje się polityczne zaangażowanie w walkę o wolność i niepodległość oraz kult bohatera (indywidualnego lub społecznego). W praktyce w przypadku wystaw heroicznym trudno osiągnąć zakładany obiektywizm (Ziębińska-Witek 2020: 62). W prezentowanych wystawach często pomija się niepasujące do głównego nurtu fakty z przeszłości<sup>29</sup>. Utrwalają one usankcjonowany dyskurs dziedzictwa, równocześnie usuwając inne możliwe jego prezentacje, ukazujące mniejszości czy grupy nieelitarnie<sup>30</sup>. W przypadkach kontrowersyjnych elementów przeszłości<sup>31</sup> następuje ich wydzielenie w kategorii „trudnego dziedzictwa” (Smith L. 2016: 28). W kontekście tak prowadzonej narracji problematyczne stają się obiekty lub ich zespoły, które z racji okoliczności ich powstania postrzegane są jako niechciane symbole przeszłości. Generują one dyskusje, różnicują postawy interesariuszy na zwolenników ich likwidacji lub zachowania. W takich przypadkach zaliczenie do kategorii „trudnego/kłopotliwego/dysonansowego dziedzictwa” niejednokrotnie jest kontestowane przynajmniej przez część jego interesariuszy. W przypadku Nowej Huty „trudność” wynika z faktu, że jest miastem/dzielnicą zbudowaną z woli niechcianej władzy. Laurajane Smith zwraca uwagę, że „usankcjonowany dyskurs dziedzictwa zaciemnia [...] procesy, które zachodzą przy zarządzaniu dziedzictwem i wokół jego konserwacji, przede wszystkim ukrywając bądź delegitymizując dyskusje o interpretacji przeszłości i teraźniejszości” (Smith L. 2016: 30). Moi rozmówcy zwracali uwagę, że obraz PRL-u, wyłaniający się z wystaw, jest

---

<sup>29</sup> Jak np. nikłe społeczne zaangażowanie w walkę z obowiązującym ustrojem, przyjmowanie postawy biernego obserwatora. Opór nie był jedynym podejściem do sytuacji powojennej. Rozwinęła się także adaptacja. Władze, choć postrzegane jako obce, realizowały jednak pewne wartości narodowe i przeprowadzały reformy, spełniając oczekiwania znacznej części polskiego społeczeństwa (Ziębińska-Witek 2020: 61; Szcześniak 2023).

<sup>30</sup> Widać to także w opracowanym Planie Ochrony Parku Kulturowego Nowa Huta (Myczkowski i in. 2016-2020), gdzie przy bardzo dokładnej inwentaryzacji obiektów i zjawisk kulturowych nie dostrzeżono na terenie Parku istniejących ogródków przydomowych (por. Baniowska-Kopacz 2019; 2022) czy kapliczek i krzyży, niegdyś zapewne przydrożnych, a współcześnie zaskakujących swą lokalizacją.

<sup>31</sup> Ziębińska-Witek, nawiązując do wystawy stałej w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku, stwierdza, że skupia się ona na niezłomnym oporze i buncie, pomijając pytania o powszechną adaptację Polaków, jej przyczyny i konsekwencje. W tym przypadku „zapomnianym”, a raczej świadomie „wymazanym” jest cały zespół postaw społecznych, uznanych za niewygodne z perspektywy narracji tożsamościowej. Prowadzona narracja nie pozwala na niejasności i spory, które obecnie dominują zarówno w relacjach bezpośrednich świadków, jak i komentarzach zawodowych historyków zajmujących się tamtym okresem (2020: 60).

nadto schematyczny; następuje słabe niuansowanie postaw, ludzkich wyborów; pojawiają się zbyt duże uproszczenia w ukazywaniu tamtych czasów<sup>32</sup>.

Moim zdaniem istniejące Muzeum Nowej Huty ma większe szanse, by ukazać złożone dzieje tej ziemi, jej mieszkańców i twórców jej obecnego kształtu – między innymi w kontekście PRL-u, a nie głównie PRL-u na tle „socialistycznego miasta”, którym miała być Nowa Huta. Obecne muzeum ma możliwość odejścia od usankcjonowanego dyskursu dziedzictwa skupiającego się na okresie PRL-u w odniesieniu do Nowej Huty<sup>33</sup>. Formułą pomocną dla prezentowania różnorodności nowohuckiego dziedzictwa, otwierającą się na różne narracje, może być idea muzeum rozproszonego. Jak już zaznaczyłam, była ona związana z Oddziałem Dzieje Nowej Huty, a śladem po rozwijanych wówczas koncepcjach są wspomniane już publikacje (Beiersdorf 1997; Salwiński, Sibila 2005), a także przewodnik Leszka Sibili *Muzeum Rozproszone Nowej Huty* z prezentacją dwóch szlaków – pierwszy: architektura i urbanistyka Nowej Huty, drugi: zapomniane dziedzictwo Nowej Huty, obiekty i zespoły zabytkowe powstałe przed 1949 roku (Sibila 2007). Podobnie formułę corocznego wydarzenia „Zajrzyj do Huty”<sup>34</sup> należy zaliczyć do realizacji idei muzeum rozproszonego. Jest ono organizowane przez Muzeum Nowej Huty przy współdziałaniu różnych nowohuckich instytucji i lokalnych aktywistów, dzięki czemu oferta poznania dziedzictwa dzielnicy zostaje radykalnie poszerzona<sup>35</sup>. W bieżącym roku włączono do niej m.in. zwiedzanie wystawy stałej Muzeum Duchowości i Kultury Cystersów, które otwarto na terenie opactwa Cystersów w 2021 roku, a także zwiedzenie wystaw w zespole dworsko-parkowym w Branicach (Muzeum Archeologiczne w Krakowie – Oddział Nowa Huta) czy Dworku Jana Matejki w Krzesławicach. Dla chętnych zorganizowano także wycieczkę objazdową autobusem trasą wyznaczaną wystawami z cyklu „Zapomniane Dziedzictwo Nowej Huty”. Dla aktywnych zorganizowano wycieczki rowerowe i spływ kajakowy Dłubnią.

W przypadku tego wydarzenia należy podkreślić, że uczestniczy w nich wiele instytucji, a także umożliwia zwiedzanie miejsc, zazwyczaj niedostępnych<sup>36</sup>.

---

<sup>32</sup> Wywiad zbiorowy 4.05.2024 r. W czasie jego trwania dochodziło do emocjonalnej wymiany zdań i ocen oglądanych wystaw. Zasadniczym problemem było inne postrzeganie czasów PRL-u, co wynikało m.in. z pamięci ubóstwa domu rodzinnego czy porównania warunków życia w mieście i na wsi w latach 50.-60. XX wieku.

<sup>33</sup> W zakończeniu rozdziału poświęconego muzealnym narracjom o PRL-u w muzeach w Nowej Hucie Wąchała-Skindzier stwierdza: „Fiasko pomysłu na wystawę stałą poświęconą dziejom całego PRL-u należy tłumaczyć wyłącznie zmianą polityki historycznej po wyborach parlamentarnych z 2015 r., skierowaną ku konserwatywnej interpretacji tej epoki, zatem z wyszczególnieniem głównie jej wątków martyrologicznych i heroizmu Polaków” (2023: 185).

<sup>34</sup> Również zainicjowane przez Dzieje Nowej Huty.

<sup>35</sup> Szczególnie bogatą ofertę tego wydarzenia przedstawiono w 2024 roku, co było także związane z jubileuszem 75-lecia Nowej Huty (por. *W ten weekend „Zajrzyj do Huty”*, 30.11.2024).

<sup>36</sup> Przykładowo były to: schron pod Szpitalem im. Stefana Żeromskiego, Kulisy Teatru Ludowego, walcownia zimna lub gorąca kombinatu Arcelor Mittal Poland.

Zwłaszcza edycja z 2024 roku „Zajrzyj do Huty” ukazała potencjał dzielnicy, ale przede wszystkim bogactwo jej dziedzictwa, jego wielopłaszczyznowość, palimpsestowość, którego nie należy ograniczać do obowiązujących w danym momencie narracji historycznych. Była ona także najpełniejszą (w warunkach nowohuckich) realizacją idei ekomuzeum/muzeum rozproszonego, czyli dążeniem do zachowania i prezentacji dziedzictwa danego regionu w naturalnym kontekście. Tak zorganizowane muzeum sprzyja zachowaniu dziedzictwa, kompleksowej edukacji o regionie, zacieśniania w nim więzi oraz rozwijania partnerstwa przy prowadzeniu działalności opartej na współpracujących ze sobą instytucjach. Warto zaznaczyć, że „Zajrzyj do Huty’2024” spotkało się z bardzo dużym zainteresowaniem nowohucian, którzy skorzystali z okazji, by spośród bogatej oferty wybrać i zobaczyć to, co uznali za najciekawsze. Równie ważne okazało się objęcie wydarzeniem nie tylko obszaru starej Nowej Huty, ale także terenów położonych dalej od centrum dzielnicy XVIII oraz pozostałych dzielnic nowohuckich. Przypomniano dzięki temu ich wspólny rodowód.

Przegląd muzealnych narracji nowohuckich muzeów, a także odbiór wydarzenia „Zajrzyj do Huty” w 2024 roku pozwala na kolejną refleksję, dotyczącą dwutorowego kreowania tożsamości dzielnicy. Jeden nurt budowany jest na podstawie dziejów dzielnicy, której początki rozpoczynają się w 1949 roku, decyzją budowy kombinatu z przylegającym do niego miastem. Motyw przewodni stanowi wizja Nowej Huty jako wzorcowego socrealistycznego miasta/dzielnicy, w której zamierzony plan stworzenia społeczeństwa wyzwolonego z więzów przeszłości (tradycji) jednak się nie powiódł. W tej narracji znajduje się miejsce na etos budowniczego Nowej Huty – walczącego o „nowohucki krzyż”, strajkującego działacza „Solidarności”, czynnie włączającego się w opór wobec systemu politycznego i gospodarczego czasów PRL-u.

Drugi nurt docenia walory dzielnicy, zarówno architektoniczne, urbanistyczne, jak i te związane z jej historią. Wzbogaca je jednak o przeszłość tej ziemi, nie ograniczając się wyłącznie do czasu istnienia dzielnicy liczoną „od...”. Wprowadza do narracji czasy, ludzi i miejsca z nimi związane z okresem sprzed 1949 roku, uznając je za ważną część dziejów i dziedzictwa Nowej Huty. Te dwa nurty (ich odzwierciedlenie łatwo znaleźć w narracjach muzealnych) dają asumpt do kolejnych, na razie wstępnych wniosków. Wspomniana dwutorowość narracji o Nowej Hucie sygnalizuje zmianę generacyjną.

Dla starszego pokolenia bardziej charakterystyczne jest „zakotwiczenie” w pierwszym z wymienionych nurtów. Jest to pokolenie, dla którego początki życia: indywidualnego, rodzinnego i społecznego były mocno osadzone w równoległym budowanym mieście<sup>37</sup>, któremu towarzyszy poczucie prekursorstwa zwią-

---

<sup>37</sup> Znalazło to odzwierciedlenie w akcji zbierania pamiątek codziennego życia mieszkańców Nowej Huty, artefaktów, które stały się załącznikiem wystaw organizowanych w dawnych (obecnie oczekujących na lepsze czasy) pomieszczeniach nowohuckiej Cepelii (*Dom Utopii. „Archeologia codzienności” na Placu Centralnym*, 15.10.2022).

zanego z osiedleniem się w nowym miejscu. To także czasy młodości tego pokolenia, dojrzwania i wchodzenia w nowe role społeczne, bardzo mocno osadzone w Nowej Hucie. Co znamienne, ten etap pionierski, związany z osiedlaniem, oswajaniem nowości zastanych w nowym dla osadników miejscu, jest także charakterystyczny dla społeczności zasiedlających ziemie zachodnie i północne: „W pamięci zbiorowej mieszkańców terenów postmigracyjnych najważniejszym wydarzeniem był okres pionierski, czyli pierwsze lata po osiedleniu” (Kwaśniewska 2016: 53). Jest to jeden z filarów budowanej emocjonalnej więzi i identyfikacji z zasiedlanym miejscem. Dla młodszego pokolenia, urodzonego w latach 50.-60. XX wieku i w latach późniejszych, w większym stopniu charakterystyczne jest zanurzenie w drugim nurcie. Często są to osoby „od zawsze” związane z już wybudowaną i zamieszkaną Nową Hutą, a czasem dopiero ją odkrywające. Takie odczucia stają się coraz szerszym udziałem mieszkańców tych terenów, co dobitnie wyraziła Grażyna Olewniczak, lokalna aktywistka poszukująca przeszłości Nowej Huty: „[...] nie mogę mieszkać w miejscu, które wisi w powietrzu. Któremu ktoś powiedział: od teraz jesteś, wcześniej cię nie było” (Radłowska 2021).

## Zakończenie

Procesy zachodzące na terenach „Ziem Odzyskanych” i Nowej Huty były podobne, jednak nie można ich uznać za tożsame. Przypadek Nowej Huty należałoby kategoryzować jako wariant procesów obserwowanych na terenach postmigracyjnych ziem zachodniej i północnej Polski. Przyjęcie koncepcji neoregionu dla obszaru Nowej Huty w mojej opinii przynosi jedną, zasadniczą korzyść. Z definicji patrzymy na ten obszar jako na przestrzeń z przeszłością, która wymaga objęcia badaniami nie tylko kulturę materialną związaną ze zbudowanym miastem/dzielnica, ale także włącza w nowohucką narrację czasy sprzed roku 1949. Zabieg ten przywraca pamięć o tych, którzy tu mieszkali, a także czyni ich spadkobierców pełnoprawnymi dziedzicami tych jakże innych czasów i pamięci o nich. Wzbogaca także nowohuckie dziedzictwo kulturowe i odkrywa jego złożone, palimpsestowe oblicze. Historia muzealnictwa Nowej Huty to już bez mała dwadzieścia lat. Nieistniejące już muzea Oddział Dzieje Nowej Huty i Muzeum PRL-u (w organizacji) rozpoczęły swoją działalność od wystaw ukazujących Nową Hutę w klasycznych odsłonach jako miasta/dzielnicy, której początki wyznacza rok 1949. Dzieje Nowej Huty już w drugim roku swojej działalności zainicjowały cykl „odkrywający” czasy przednowohuckie. Ostatnia zaś wystawa była skierowana do współczesnych mieszkańców innych osiedli nowohuckich. Muzeum PRL-u (później w organizacji) z racji merytorycznych założeń, które stawiało przed sobą, rzadziej czyniło Nową Hutę tytułowym celem swoich wystaw. Jednak wątek nowohucki często pojawiał się, stanowiąc tło dla opowiadanej historii. Istniejące Muzeum Nowej Huty swoją pierwszą wystawę dedykowało współczesnym nowohucianom.

Żadne z muzeów nie zrealizowało wystawy stałej. Można zatem powiedzieć, że idea opowiadania o Nowej Hucie i szerzej o PRL-u, prowadzenia narracji muzealnej o nich, jest permanentnie „w organizacji”. Mimo to grono świadomych i krytycznych odbiorców opowieści o nowohuckim dziedzictwie, także w narracjach muzealnych, nie maleje, lecz rośnie. Niewątpliwy sukces ostatniej edycji „Zajrzyj do Huty” może być także wskazówką dla pracowników muzeum, jakiej opowieści o nowohuckim dziedzictwie jego depozytariusze oczekują.

## Bibliografia

Augé M.

2010 *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, przeł. R. Chymkowski, Warszawa.

Assman J.

2008 *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa.

Banaszkiewicz M.

2018 *Turystyka w miejscach kłopotliwego dziedzictwa*, Kraków.

Baniowska-Kopacz E.

2019 „Nowohuckie podwórka” od podwórka. *Spojrzenie etnologiczne*, „Journal of Urban Ethnology”, t. 17, s. 63–80.

2022 *Miejska zielen jako element zadomowienia – przykład najstarszych osiedli krakowskiej Nowej Huty* w: J. Janto (red.) *Socializmus a Mesto*, Bratislava, s. 87–99, [https://stella.uniba.sk/texty/FIF\\_JJ\\_socializmus\\_a\\_mesto.pdf](https://stella.uniba.sk/texty/FIF_JJ_socializmus_a_mesto.pdf) (dostęp: 15.10.2023).

Beiersdorf Z.

1997 *Wartości kulturowe Nowej Huty* w: S. Świątek (red.), *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków–Wschód*, Kraków, s. 81–89.

Beiersdorf Z., Komorowski W.

2010 *Nowa Huta lat pięćdziesiątych. Dziedzictwo – zagrożenia i perspektywy* w: B. Szmygin, J. Haspel (red.), *Zabytki drugiej połowy XX wieku – waloryzacja, ochrona, konserwacja/Das Erbe Der Nachkriegszeit Erhalten und Erneuern – Denkmale Der Moderne und Gegenmoderne/Architecture of the Second Half of the 20th Century – Studies and Protection*, Warszawa-Berlin, s. 17–28.

Biskupska K.

2024 *Co znaczy poniemieckie? Zarys problematyki na przykładzie narracji mieszkańców Wrocławia*, „LUD”, t. 108, s. 195–221, <http://dx.doi.org/10.12775/lud108.2024.09> (dostęp: 10.04.2024).

Biskupska K., Ciechorska-Kulesza K.

2024 *Kłopotliwe dziedzictwo – konteksty, interpretacje, działania*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 68 (1), s. 3–16, <https://czasopisma.isppan.waw.pl/kis/article/view/2599> (dostęp: 10.04.2024).

Brzezińska A.W.

2013 *Reifikacja dziedzictwa kulturowego w świetle Konwencji UNESCO z 2003 roku*, „Nauka”, nr 1, s. 109–128, <http://czasopisma.pan.pl/Content/91959/mainfile.pdf> (dostęp: 10.04.2024).

- Burszta J., Jasiewicz Z.  
1962 *Zderzenie kultur na ziemiach zachodnich i północnych w świetle materiałów ze wsi koszalińskich*, „Polska Sztuka Ludowa”, t. 16, z. 4, s. 197–220.
- Ciechorska-Kulesza K.  
2021 *Fenomen Kosznejderii, czyli o złożoności tożsamości i dziedzictwa Pomorskiej Krajinie*, „Przegląd Zachodni”, t. 2, s. 153–169.
- Dobrowolski K.  
1952 *Zderzenie kultur*, „Lud”, t. 39, s. 102–109.
- Golonka-Czajkowska M.  
2013 *Nowe miasto nowych ludzi. Mitologie nowohuckie*, Kraków.
- Gryczyński A. (red.)  
2006 *Czas zatrzymany. Fotografie z lat 1883–1963 z terenów Nowej Huty i okolic oraz wybór tekstów*, Kraków.  
2008 *Czas zatrzymany 2. Wybór tekstów oraz fotografie z terenów Nowej Huty i okolic*, t. 1–2, suplement, Kraków.  
2012a *Nie tylko o szkole*, Kraków.  
2012b *Z kart historii Pleszowa*, Kraków.
- Jagodzińska K.  
2014 *Czas muzeów w Europie Środkowej. Muzea i centra sztuki współczesnej (1989–2014)*, Kraków.
- Jones S.H.  
2014 *Autoetnografia. Polityka tego, co osobiste*, w: N.K. Denzin, Y.S. Lincoln Yvonna (red.), *Metody badań jakościowych*, t. 2, Warszawa, s. 175–218.
- Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego*  
2003 <https://niematerialne.nid.pl/wp-content/uploads/2023/01/Konwencja-UNESCO-w-sprawie-ochrony-niematerialnego-dziedzictwa-kulturowego-17.10.2003r.pdf> (dostęp: 10.01.2024).
- Kowalski K.  
2013 *O istocie dziedzictwa europejskiego. Rozważania*, Kraków.
- Kubiak H.  
2007 *U progu ery postwestfalskiej. Szkice z teorii narodu*, Kraków.
- Kwaśniewska A.  
2016 *Niematerialne dziedzictwo kulturowe na terenach postmigracyjnych (na przykładzie Pomorza)*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. 55, s. 46–79.
- Macdonald S.  
2009 *Difficult Heritage. Negotiating the Nazi Past in Nuremberg and Beyond*, New York.
- Marciniak Ł.  
2011 *Metody doświadczenia osobistego (Personal experience methods)* w: K.T. Konecki, P. Chomczyński (red.), *Słownik socjologii jakościowej*, Warszawa, s. 181–183.
- Myczkowski Z., Chajdys K., Forczek-Brataniec U., Latusek K., Marcinek R., Nosalska P., Rymśza-Mazur W., Siwek A., Wielgus K.  
2016–2020 *Plan ochrony Parku Kulturowego Nowa Huta, etap II (2016)*, t. I: *Tekst (I–IX 2016; aktualizacja I 2020)*, Kraków, <https://www.bip.krakow.pl/zalaczniki/dokumenty/n/263946/karta> (dostęp: 13.10.2023).
- Owsianowska S., Banaszkiewicz M.  
2015 *Trudne dziedzictwo a turystyka. O dysonansie dziedzictwa kulturowego*, „Turystyka Kulturowa”, nr 11, s. 6–24.
- Paprot A.

- 2013 *Niematerialne dziedzictwo kulturowe w regionach o przerwanej ciągłości kulturowej (przykład Żuław i Powiśla)* w: J. Adamowski, K. Smyk (*Niematerialne dziedzictwo kulturowe: źródła – wartości – ochrona/Intangible Cultural Heritage: Origins – Values – Protection*, Lublin–Warszawa, s. 317–328).
- Paprot-Wielopolska A.  
2020 „*My też chcemy mieć swoje tradycje*”. *Metody badań, definiowanie i praktykowanie niematerialnego dziedzictwa kulturowego na ziemiach zachodnich i północnych*, „Lud”, t. 104, s. 75–99, <http://dx.doi.org/10.12775/lud104.2020.04> (dostęp: 16.10.2023).
- Piasecki E.  
1971 *Proces imigracji* w: S. Panek, E. Piasecki (red.), *Nowa Huta. Integracja ludności w świetle badań antropologicznych*, „Materiały i Prace Antropologiczne”, nr 80, s. 23–51.
- Park Kulturowy Nowa Huta...  
2017 *Park Kulturowy Nowa Huta. Informator Konsultacyjny*, Kraków.
- Praczyk M.  
2018 *Pamięć środowiskowa we wspomnieniach osadników na „Ziemiach Odzyskanych”*, Poznań.
- Radłowska R.  
2021 *Zapomniany niemiecki obóz pracy w nowohuckiej Mogile. Nikt nie pytał, nikt nie mówił*, „Gazeta Wyborcza – Gazeta w Krakowie” (e-wydanie, 23.07.2021), <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,27355111,reportaz-nikt-nie-pytal-nikt-nie-mowil.html> (dostęp: 15.10.2023).
- Salwiński J., Sibila L.J. (red.)  
2005 *Nowa Huta – przeszłość i wizja. Studium muzeum rozproszonego*, Kraków.
- Sibila L.  
2007 *Muzeum Rozproszone Nowej Huty*, Kraków, <https://muzeumkrakowa.pl/nasze-wydawnictwa/muzeum-rozproszone-nowej-huty> (dostęp: 10.03.2024).
- Smith L.T.  
2014 *Na grząskim gruncie. Badania tubylców w erze niepewności* w: N.K. Denzin, Y.S. Lincoln Yvonna (red.), *Metody badań jakościowych*, t. 1, Warszawa, s. 137–166.
- Smith L.  
2016 „*Zwierciadło dziedzictwa*”: *narcystyczna iluzja czy zwielokrotnione odbicie?*, „Rocznik Antropologii Historii”, t. 6 (9), s. 25–44.
- Szcześniak M.  
2023 *Poruszeni. Awans i emocje w socjalistycznej Polsce*, Warszawa.
- Tunbridge J.E., Ashworth G.J.  
1996 *Dissonant Heritage. The Management of the Past as a Resource in Conflict*, Chichester, New York.
- Wąchała-Skindzier M.  
2023 *PRL w narracji muzealnej 1987–2017*, Kraków.
- Wąchała-Skindzier M.  
2020 *Nostalgia i trauma – dwa oblicza pamięci. Kilka słów o PRL w narracjach muzealnych* w: A. Czocher, B. Klich-Kluczevska (red.), *Pytać mądrze. Studia z dziejów społecznych i kulturowych. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Andrzejowi Chwalbie*, Kraków, s. 249–269.
- Worcell H.

1965 *Najtrudniejszy język świata*, Katowice.

Wosion-Czoba M.

2018 *Władze Krakowa chcą połączenia Muzeum PRL-u z Muzeum Historycznym* (publikacja z 28.03.2018), <https://dzieje.pl/aktualnosci/wladze-krakowa-chca-polaczenia-muzeum-prl-u-z-muzeum-historycznym> (dostęp: 30.11.2024).

Zborowska A.

2019 *Życie rzeczy w powojennej Polsce*, Warszawa.

Ziębińska-Witek A.

2018 *Muzealizacja komunizmu w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej*, Lublin.

Ziębińska-Witek A.

2020 *Musealisation of communism, or how to create national identity in historical museums*, „Muzeologia a kultúrne dedičstvo”, t. 8, z. 4, s. 59–72.

## Źródła internetowe

*Archiwalne opowieści, Nowa Huta – miasto (nie)idealne*, <https://archiwalneopowiesci.ank.gov.pl/wystawa/nowa-huta-miasto-nieidealne/> (dostęp: 8.12.2022).

*Cały naród buduje Nową Hutę*, <https://ank.gov.pl/kombinat/zanimpowstalkombinat.html> (dostęp: 21.11.2024).

*Dom Utopii. „Archeologia codzienności” na Placu Centralnym*: <https://domutopii.pl/aktualnosci/archeologia-codziennosci-na-placu-centralnym/> (dostęp: 15.10.2022).

*Małopolska To Go. Zwarta, zamknięta, harmonijna*, <https://malopolskatogo.pl/arttykul/zwarta-zamknieta-harmonijna/> (dostęp: 8.12.2022).

*Muzeum Nowej Huty*, <https://muzeumkrakowa.pl/oddzialy/o-muzeum-nowej-huty> (dostęp: 25.11.2024).

*MNH z Feniksem*, <https://muzeumkrakowa.pl/aktualnosci/muzeum-nowej-huty-w-dawnym-kinie-swiatowid-z-dofinansowaniem-z-programu-feniks> (dostęp: 21.04.2024).

*Nowa Huta ma potencjał turystyczny*, <https://www.rp.pl/wydarzenia/art4769891-nowa-huta-ma-potencjal-turystyczny> (dostęp: 8.12.2022).

*Nowohuckie Laboratorium Dziedzictwa*: <https://nhlab.okn.edu.pl/> (dostęp: 8.12.2021).

*Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida*, <https://okn.edu.pl/?time=1639559915> (dostęp: 8.12.2021).

*Stale o Nowej Hucie*, <https://www.radiokrakow.pl/kultura/stale-o-nowej-hucie-wystawa-w-mhk/> (dostęp: 30.11.2024).

*W ten weekend „Zajrzyj do Huty”*, [https://www.krakow.pl/aktualnosci/286427,33,komunikat,zajrzyj\\_do\\_huty\\_.html](https://www.krakow.pl/aktualnosci/286427,33,komunikat,zajrzyj_do_huty_.html) (dostęp: 9.12.2022).